



STOWARZYSZENIE
ESWIP | ORGANIZACJA
POZYTKU PUBLICZNEGO

ISSN 1427-5856

pozarządowiec

pismo społeczników Warmii i Mazur

czerwiec nr 3
(185) 2022

FILANTROP ROKU

/s. 8

**PODAROWAĆ RZECZ
NA DOBRY CEL**
/s. 3

**GROSZ
DO GROSZA**
/s. 10

**DZIEŃ
DARCZYŃCY**
/s. 18

Brian Tracy powiedział kiedyś, że ludzie sukcesu zawsze szukają możliwości niesienia pomocy innym. Zatem mam szczęście, że mogę otaczać się takimi ludźmi. Między innymi dzięki nim powstało to pismo. Po jego przeczytaniu przekonasz się, że warto dołączyć do grona Darczyńców Stowarzyszenia ESWIP. Poznasz historię osób, które otrzymały wsparcie z Funduszu Grantowego, dowiesz się co dzieje się z oddanym przedmiotem do strefy charytatywnej i przekonasz się, że Dom pod Cisem jest otwarty dla wszystkich, którzy potrzebują pomocy.

Mateusz Jachimowicz

PISMO INFORMACYJNE ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO- MAZURSKIEGO

Wydawca

Stowarzyszenie ESWIP
82-300 Elbląg,
ul. Związku Jaszczurczego 17
tel./faks: 55 236 27 16,
55 235 33 88
e-mail: redakcja@eswip.pl

Redaktor naczelny

Arkadiusz Jachimowicz

Redaktorzy wydania

Mateusz Jachimowicz
Sylwia Warzechowska

Projekt okładki

Kuba Qbi Strumiński

Korekta

Sylwiusz Brywczyński
Paulina Stapurewicz

Skład i łamanie

Remigiusz Korwiel

Internetowe wydanie pisma dostępne na:

www.eswip.pl

Zespół redakcyjny

Sylwia Warzechowska, Mateusz Jachimowicz, Justyna Duks, Tomasz Borkowski, Patrycja Kamińska, Nikola Przybysz, Paulina Stapurewicz, Arkadiusz Jachimowicz, Sylwiusz Brywczyński.

Wydanie bezpłatne.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Autorzy tekstów prezentują swoje własne opinie. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Partner
strategiczny



Spis treści

A gdyby podarować niezłą rzecz na dobry cel?

Arkadiusz Jachimowicz.....strona 3

Z brzydkiego kaczątka wyrósł piękny łabędź

Sylwiusz Brywczyński.....strona 6

Gdy spotkasz piękną, drewnianą, otwartą skrzynię w Elblągu

Patrycja Kamińska.....strona 7

American Home – Biuro Dobroczynności

Mateusz Jachimowicz.....strona 8

Grosz do grosza

Mateusz Jachimowicz.....strona 10

By sprawić radość seniorom

Paulina Stapurewicz.....strona 12

Fabryka produkująca dobro dla mam

Nikola Przybysz.....Strona 13

Chrześcijańska impreza dla Elblążan

Paulina Stapurewicz.....Strona 14

Przestrzeń na dobre uczynki

Sylwiusz Brywczyński.....strona 15

Warto się pochwalić dobrymi uczynkami

Tomasz Borkowski.....strona 16

Z ECF za pan brat

Sylwia Warzechowska.....strona 17

Dzień Darczyńcy

Mateusz Jachimowicz.....strona 18

Dopasowani do potrzeb

Justyna Duks.....strona 20

Kapitały żelazne lubią duże kwoty

Arkadiusz Jachimowicz.....strona 22

Podziękowania to za mało

.....strona 23

Naszą pasją
jest rozwój
społeczny



STOWARZYSZENIE
ESWIP | ORGANIZACJA
POŻYTKU PUBLICZNEGO



Projekt "Budujemy kapitał żelazny Funduszu Grantowego" jest finansowany przez Narodowy Instytut Wolności w ramach Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018-2030



Andrzej Mierzejewski, kabaret Smile
Fot. archiwum Stowarzyszenia ESWIP

A gdyby podarować niezlą rzecz na dobry cel?

POZARZĄDOWIEC

Mój pierwszy kontakt ze sklepami charytatywnymi, to irlandzko-angielski Belfast, gdzie dostrzegłem w centrum miasta niewielki sklepik z mnóstwem różnych przedmiotów, z przewagą pamiątkarskich. To był popularny w Wielkiej Brytanii „charity shop”, prowadzony przez organizację społeczną, z dochodem na określony cel, zdaje się, że na walkę z rakiem. Kupiłem tam porcelanowego słonika dla córki, gdzieś stoi do dziś.

Arkadiusz Jachimowicz

Jak podaje Charity Retail Association, organizacja zrzeszająca sklepy i sklepiki charytatywne w Wielkiej Brytanii, na wyspach działa ponad 11.000 takich inicjatyw. Dużo, bodajże co najmniej po jednej w każdej gminie. Nikogo to nie dziwi, ponieważ jest to kolebka tej idei. W Zachodniej Europie też jest ich bardzo dużo. Kiedy pierwsze sklepy charytatywne i dobroczynne pojawiły się w Polsce? Załóżki niewątpliwie miały miejsce w okresie międzywojennym. Po zakończeniu II wojny światowej nastąpiła likwidacja niezależnych organizacji i fundacji przez władze komunistyczne.

Dopiero po 1989 roku nowo powstające organizacje mogły zająć się tym tematem. Pierwsze sklepy charytatywne pojawiły się u nas niedawno, na początku lat dziewięćdziesiątych, ale ciągle jest ich niewiele, w okolicach dwudziestu.

Czemu nie w Elblągu?

Obraz tego belfaskiego sklepu przez wiele lat siedział mi w głowie. Przecież w Elblągu taki sklep też ma rację bytu. Ludzie mają wiele dobrych, ale niezbyt potrzebnych rzeczy i chętnie je oddadzą, wiedząc, że pieniądze ze sprzedaży pójdą na szlachetny cel. Kiedy po-

pozarządowiec

jawiała się okazja – a taką okazją było wybudowanie przez Stowarzyszenie ESWIP Domu pod Cisem, gdzie cały parter jest powierzchnią sklepową – powołaliśmy sklep charytatywny pod nazwą „Strefa Charytatywna”. To było pod koniec roku 2019.

W związku z tym, że budynek został wzniesiony, a właściwie odtworzony ze środków unijnych, nie możemy w nim prowadzić działalności gospodarczej przez 5 lat, co utrudnia zastosowanie najprostszyc rozwiązań finansowych. Ale czas leci. Pandemia też nam nie pomagała w rozwoju. Na szczęście otrzymaliśmy na ten pierwszy okres dotację z FIO, dzięki której sfinansowaliśmy m.in. etaty dla pracowników gospodarczych sklepu. Co ważne, prowadzimy w Domu pod Cisem Elbląskie Centrum Integracji Społecznej (ECIS) i uczestnicy projektu są niezwykle pomocni, ale...

Dwa w jednym

Dzisiejsze życie komplikuje się, nakłada i przenika. Postanowiliśmy na powierzchni sklepowej uruchomić także „sklep społeczny”, czyli miejsce sprzedaży rzeczy używanych. Powiecie – przecież Strefa Charytatywna to także rzeczy używane. I słusznie (choć bywa też sporo całkiem nowych). Jednak sklep społeczny to nurt gospodarki obiegu zamkniętego, to zdroworozsądkowa filozofia nie marnowania dóbr, przedłużania im życia jak najdłużej (można zepsute krzesło naprawić, można wyrzucić na śmieci...), w perspektywie to oszczędzanie zasobów naturalnych i surowców, to dbałość o nasz wspólny dom – Ziemię.

Jaka jest więc różnica pomiędzy sklepami? Dla przeciętnego kupującego - żadna, kupuje i wychodzi. Dla świadomego darczyńcy taka, że może przeznaczyć darowaną, z reguły cenniejszą rzecz, na szlachetny cel, w naszym przypadku Fundusz Grantowy. Jeżeli jest mu to obojętne, sami pracownicy sklepu decydują, czy darowizna trafi do Strefy Charytatywniej, czy sklepu społecznego. Warto nadmienić, że cały dochód ze sklepu społecznego idzie na obsługę tego sklepu. Oznacza to, że te dwie formy różni kwestia wydatkowania pieniędzy ze sprzedaży.

Fundusz Grantowy – elbląska skarbonka

Jako stowarzyszenie mające misję wspierania działań społecznych, wiedzieliśmy od dawna, że Elbląg potrzebuje własnego, obywatelskiego źródła finansowania takich działań, gdzie grupy działaczy, czy organizacje mogą pozyskać granty na swoją działalność. Fundusz uruchomiliśmy na nasze dwudziestopięciolecie przekazując w roku ubiegłym 25 tys. złotych na programy: Pomoc Sąsiedzka dla grup pomocowych i Impuls dla organizacji społecznych. W roku obecnym przekaże-



Fot. archiwum Stowarzyszenia ESWIP

my 40.000 zł, a połowa z tej kwoty to dochód ze Strefy Charytatywniej. Pozostała część to nasz 1% i darowizny finansowe od naszych darczyńców.

Jak to działa w praktyce

Prosimy darczyńców o przekazywanie dobrych, w miarę możliwości, nieuszkodzonych rzeczy. Prosimy o niewielkie meble: stoliki, stoły, krzesła, biurka, fotele, sprzęt komputerowy, AGD, RTV; wyposażenie wnętrz, artykuły dekoracyjne: książki, obrazy, wazon, lampy, ozdoby, biżuterię, pamiątki, wyroby ze skóry naturalnej itp., sprzęt sportowy, urządzenia do ćwiczeń itp., sprzęt muzyczny. A także przedmioty kolekcjonerskie. I takie rzeczy otrzymujemy. W tym na przykład dwa pianina, cenne przedwojenne książki, wyroby artystyczne, itp. Nie przyjmujemy odzieży, ponieważ mamy zbyt mało miejsca, choć myślimy o założeniu z czasem „butik charytatywnego” z odzieżą nową.

Te rzeczy są do nas przywożone albo też jedziemy po nie – po wcześniejszym uzgodnieniu – do darczyńcy, zwłaszcza, jeżeli są to przedmioty większe (meble) lub większa liczba. Podpisujemy umowę darowizny. Następnie obsługa sklepu segreguje, czyści, wycenia, nanosi na stan magazynu, zaopatruje w stosowne metki, ustawia w sklepie do sprzedaży. Część rzeczy naprawiana jest w pracowniach Centrum Integracji Społecznej: krawiecko-tapicerskiej, złotej rączki, renowacji mebli, czy stolarskiej. Renowacja generuje koszty: czas pracy, sprzęt, farby, itp. Stąd też meble po



Paweł Gniewkowski, darczyńca rzeczowy

renowacji są jednak droższe. Ale to unikaty o drugim życiu, to rzeczy z duszą.

Sklep jest otwarty przez cały tydzień, włącznie z sobotą, w godz. od 9.00 do 17.00 (w sobotę do 13.00).

Dom pod Cisem stoi w przepięknym miejscu, tuż nad rzeką Elbląga, w scenerii industrialno-staromiejskiej. Ale jednak nieco na uboczu, nie przy uczęszczanej ulicy, gdzie ludzie mogą z ciekawości zajrzeć do środka. Trzeba tu specjalnie przyjść – ale cóż za przyjemny spacer przez Starówkę, rzekę i poboczem fosy staromiejskiej; albo przyjechać – miejsc parkingowych jest sporo. Tuż obok rozpoczyna się szlak Green Velo – zapraszamy rowerzystów!

Co nam się marzy?

Chcemy, aby z czasem cała powierzchnia sklepu była Strefą Charytatywną. Co oznacza, że zabiegamy o przeniesienie centrum naprawy i ponownego użytkowania przedmiotów do innej lokalizacji. Ale to za kilka lat.

Chcemy, aby Strefa stała się strefą prestiżową, rozpoznawalną, gdzie warto i należy przekazać nawet bardzo cenną rzecz, ponieważ dochód z jej sprzedaży idzie na wsparcie najbardziej potrzebujących mieszkańców (Pomoc Sąsiedzka) lub na cenne inicjatywy (Impuls). Chcielibyśmy, aby nasi główni darczyńcy, także ci działający w Radzie Darczyńców, przekazywali od czasu do czasu jakąś niebagatelną rzecz do Strefy Charytatywnej, aby promować taką postawę wśród mieszkańców. Jesteśmy wszak społecznością



Juliusz Marek, właściciel Truso TV, podczas przekazania mapy Elbląga z 1920 roku

Fot. archiwum Stowarzyszenia ESWiP

dosyć majątną i możemy, a nawet powinniśmy, dbać o jej najsłabszych członków i rozwój naszego miasta. Rzeczy cenniejsze zbieramy przez cały rok na licytację podczas Dnia Darczyńcy lub licytację internetową. Zależy nam oczywiście, aby uzyskać za nie jak najlepsze ceny.

Dzięki pracy i zaangażowaniu wielu osób, nasze marzenia się spełniają.

W każdej gminie sklep charytatywny?

W każdej to może być za dużo, są przecież gminy także bardzo małe. Ale w każdym mieście powiatowym, czy gminie miejskiej taka inicjatywa powinna się pojawić. Łączymy w ten sposób naturalną skłonność do dobroczynności mieszkańców z możliwością pozyskania pieniędzy na działalność konkretnej organizacji.

Kilka uwag – ta działalność nie jest samofinansująca się, aby nie generować kosztów, powinni tu pracować wolontariusze, ważna jest przejrzystość działań, zaufanie do organizacji i widoczne efekty jej pracy finansowanej ze sprzedaży darowizn. Byłoby świetnie, aby nie pokrywać kosztów najmu i mediów – może prosić samorząd? Lokalnego przedsiębiorcę? Parafię? Albo uruchomić sklep – przynajmniej na początku – w instytucji samorządowej?

Ważne jest umiejętne powiązanie możliwości oszczędnego urzędnika sklepu, inaczej będzie to „skórka za wyprawkę”. Choć prawdę mówiąc, jeżeli bilans jest na zero, to też nieźle, tylko wtedy kłania się sklep społeczny, z jego nieco inną misją...

Z brzydkiego kaczątka wyrósł piękny łąbędź

Podobnie wygląda droga darowizny rzeczowej oddanej do Sklepu Społecznego ze Strefą Charytatywną w Domu pod Cisem. Tak jak w bajce - droga ta nie jest prosta, ale efekt końcowy jest niepowtarzalny i wspaniały.

Sylwiusz Brywczyński



Wchodząc do piwnicy albo na strych odnajdujesz stare skrzypce. Są pęknięte i zakurzone, a struny wyrwane. Widać, że instrument leży kilka lat nieużywany. Zastanawiasz się, co z nim zrobić. Naprawiać? Przecież nowe wcale nie są drogie, a pewnie koszt naprawy będzie podobny, a może nawet i większy. Oddać komuś? Nie wypada, nikt by się nie ucieszył z takiego prezentu. Dlatego większość osób postanawia rozstać się z przedmiotem i wyrzucić go na śmietnik. To dość częste zachowanie w takich sytuacjach.

Jest jednak jeszcze jedna, lepsza możliwość. Sklep Społeczny ze Strefą Charytatywną w Domu pod Cisem. To tam skrzypce otrzymają drugie życie. Zostaną naprawione, przejdą renowację i zostaną sprzedane, a dochód zostanie przekazany na Fundusz Grantowy Stowarzyszenia ESWIP, z którego finansowane są działania społeczne i charytatywne w Elblągu. Czy taka przyszłość nie brzmi lepiej?

Przeglądając stare, nieużywane przedmioty, robiąc porządki w piwnicy lub na strychu warto pamiętać, że to, co wydaje się już kompletnie bezużyteczne, często dla kogoś innego może być bardzo wartościowe. W Domu pod Cisem jesteśmy gotowi, czekamy z narzędziami, aby odrestaurować przedmiot i sprawić, że ktoś inny będzie się z niego cieszył.

Dlatego jeśli będziesz trzymać przedmiot, który Twoim zdaniem nadaje się do wyrzucenia, spakuj go i przekaz do Sklepu Społecznego ze Strefą Charytatywną. Będzie nam miło.

Idea sklepu zachwyca mnie swoją prostotą. Okazuje się, że w Elblągu jest miejsce, gdzie można oddać nieużywany lub zepsuty przedmiot. Niech to miejsce będzie dobrym przykładem dla młodych ludzi.

Dziś bardzo łatwo przychodzi nam pozbywanie się rzeczy, a przecież zamiast wyrzucać na śmietnik, możemy oddać je do Sklepu Społecznego, gdzie zostaną naprawione i sprzedane, a ktoś inny będzie czerpał radość z ich użytkowania.

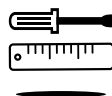
Krzysztof Juchniewicz, właściciel Pizzerii Primavera w Elblągu



Przekaż niepotrzebny przedmiot



do Sklepu Społecznego ze Strefą Charytatywną



Damy mu drugie życie



Dochód ze sprzedaży przekazujemy na Fundusz Grantowy



z niego finansujemy działania społeczne i charytatywne w Elblągu

Gdy spotkasz piękną, drewnianą, otwartą skrzynię w Elblągu...

...to z pewnością będzie to Mobilny Punkt Darowizn Rzeczowych. Jest on odpowiedzią dla osób, które chcą przekazać do Sklepu Społecznego ze Strefą Charytatywną przedmioty, ale z różnych względów nie po drodze im na ul. Stawidłową 3 do Domu pod Cisem. Stowarzyszenie ESWIP postanowiło przygotować rozwiązanie w postaci skrzyń, do których można włożyć niewielkie przedmioty.



Fot. archiwum Stowarzyszenia ESWIP

Patrycja Kamińska

Mobilne punkty ustawiane są w miejscach ogólnie dostępnych, takich jak szkoły, sklepy, urzędy oraz w większych i mniejszych zakładach pracy, na okres 30 dni. Do skrzyń można wkładać między innymi: niewielki sprzęt sportowy, muzyczny, komputerowy, RTV, AGD, artykuły dekoracyjne, książki, obrazy, wazy, ozdoby, itp. Ważne, aby przedmioty były sprawne lub nadające się do użytku. Przy każdym punkcie znajduje się ulotki oraz plakat informujący o idei akcji.

Każdy przedmiot przekazany do Sklepu Społecznego ze Strefą Charytatywną zostaje sprzedany, a jego dochód zasila konto Funduszu Grantowego, z którego finansowane są działania społeczne i charytatywne w Elblągu. Warto wspomnieć, że dając drugie życie przedmiotom, sprawiamy, że zmniejsza się ilość odpadów, a to działania w myśl idei gospodarki obiegu zamkniętego, która na świecie ma coraz większe znaczenie.

American Home – biuro dobroczynności

W swojej działalności zakłada wspieranie akcji społecznych i charytatywnych. Taką aktywność można przypisać koncepcji zwanej „społeczną odpowiedzialnością biznesu”.

Mateusz Jachimowicz

W najprostszym tłumaczeniu, jest to biznes, który w swojej strategii zakłada między innymi wspieranie społeczności lokalnej i organizacji pozarządowych. Większość poważnych firm nie zostaje obojętna na pomaganiu innym. Możemy zauważyć to szczególnie każdego roku w styczniu, kiedy Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy organizuje finał. W przygotowaniu tego dnia, licytacjach lub w przekazywaniu wsparcia finansowego i rzeczowego biorą udział firmy z całej Polski. Na tym właśnie między innymi polega odpowiedzialność społeczna biznesu. Ten element dobroczynności wpisany w DNA działalności można zauważyć w wielu elbląskich biznesach. Biuro Nieruchomości American Home od sześciu lat jest jedną z tych firm, dla których wsparcie sfery społecznej jest bardzo ważne. Świadczyć o tym mogą liczne nagrody i wyróżnienia za okazaną pomoc organizacjom społecznym, fundacjom lub indywidualnym osobom. – Zawsze powtarzam, że im więcej dajesz, tym więcej otrzymujesz i to w życiu się sprawdza – wcześniej czy później. Nie chodzi nawet o sprawy zawodowe, ale właśnie o te prywatne. W życiu trzeba być człowiekiem. Żyć uczciwie, dobrze pracować i pomagać innym. Oczywiście w zależności od możliwości. Czasem można przekazać pieniądze, a innym razem poświęcić swój czas. Każde wsparcie jest cenne – mówi właściciel, Łukasz Szulc. American Home za swoją działalność dobroczynną został między innymi wyróżniony przez Fundację Elbląg już dwa razy. Tytuł „Filantropa roku” otrzymał w 2019 i 2020 roku. To wyróżnienie może otrzymać przedsiębiorca, osoba fizyczna, firma prywatna lub państwowa, która w danym roku w sposób szczególny zasłużyła się we wspieraniu działań organizacji pozarządowych, instytucji użyteczności publicznej oraz osób potrzebujących z Elbląga i powiatu elbląskiego. – Bardzo miło, kiedy ktoś docenia twoją pracę, wysiłek, czy jak w tym przypadku, działania dobroczynne. Ma to swój szczególny smak

**Im więcej dajesz,
tym więcej
otrzymujesz**

i motywuje do dalszych wysiłków. To jest właśnie dobro, które wraca, ten rodzaj okazanej wdzięczności, który powoduje uśmiech na twarzy i radość w sercu – dodaje właściciel biura nieruchomości.

Trochę tego było

Trudno zliczyć ile osób i instytucji otrzymało wsparcie. American Home nie prowadzi żadnych statystyk. Są jednak organizacje, które od wielu lat wspierane są stale. – Bliskie memu sercu są: Fundacja Końskie Zdrowie, Stowarzyszenie ESWIP, Szlachetna Paczka oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Są to organizacje sprawdzone, których działania cenię i których wspieranie sprawia mi przyjemność. Podoba mi się ich podejście do pracy, misji i darczyńców. Otrzymuję zaproszenia na wszelkie wydarzenia, na które mogę zabrać rodzinę i miło spędzić czas. Nawiązujemy dzięki temu trwałe relacje, co przekłada się w naturalny sposób na lepszą współpracę – komentuje Łukasz. Oprócz wspomnianych organizacji można jeszcze wymienić kilka, które otrzymały wsparcie: Lions Club Elbląg, Socjalizacyjna Całodobowa Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza, Dom Dziecka w Elblągu, Rotary Club Elbląg Centrum, Destination Elbląg, Przedszkole nr 14 w Elblągu, a także liczne



Fot. Archiwum American Home Biuro Nieruchomości

placówki oświatowe. Łukasz Szulc był również sponsorem Biegu Piekarczyka i Biegu Niepodległości, głównych nagród dla laureatów konkursów literackich oraz ekonomicznych. Dodać do tego można liczne udziały w zbiórkach i licytacjach na rzecz osób chorych i potrzebujących.

Rozwój, praca, marzenia. Jakie plany na przyszłość?

– Plan jest prosty – dalej rozwijać American Home, aby stało się najlepszym biurem nieruchomości w regionie. Poszerzać wiedzę w tym temacie i podchodzić nieszablonowo do klienta. Ostatnio bardzo spodobały mi się filmiki na tik-toku. Zaczęliśmy nagrywać własne o sprzedaży mieszkań i takie, które przedstawiają nas od „kuchni”. Daje nam to dużo radości. Mam wrażenie, że ludzie już są trochę zmęczeni sztywnymi sztyldami i poszukują luzu i humoru. Otrzymuję wiele pozytywnych wiadomości o tego typu działaniach marketingowych, a i sam zauważam, że klienci, którzy do nas przychodzą, czują się swobodniej – mówi Łukasz. A prywatnie? - Niewiele mi do szczęścia potrzeba, może czasem więcej wolnego czasu. Jestem szczęśliwym mężem i ojcem. Poświęcam dużo czasu rodzinie, bo jest ona moją siłą. Czerpię z niej najwięcej motywacji. Życzę każdemu, aby odnalazł swoje pasje, miał pracę, którą lubi oraz szczęśliwą rodzinę. A jak już będzie miał to wszystko to niech nie zapomina, że są ludzie, którzy nie mają tyle szczęścia i warto im pomóc je odnaleźć. Bo im więcej dajesz, tym więcej otrzymujesz – dodaje Łukasz Szulc.

Grosz do grosza

Oszczędzanie wymaga wysiłku i systematyczności. Niemniej jednak satysfakcja z końcowego efektu jest gwarantowana.

Mateusz Jachimowicz

Większości z nas oszczędzanie kojarzy się ze skarbonką w kształcie świnki. Napotykamy ten symbol w reklamach banków, banerach dotyczących lokat, czy też są one maskotką firm finansowych. Dlaczego zwierzę kojarzone raczej z nieporządkiem stało się synonimem oszczędzania? Doczytałem się, że historia sięga czasów średniowiecza, kiedy to ludzie gromadzili swoje pieniądze w glinianych naczyniach nazywanych „pygg”. Z biegiem czasu wymowa tego słowa się zmieniała i zamiast brzmieć jak „pug”, zaczęła przypominać dzisiejszą wymowę świnki w języku angielskim, czyli „pigge”. W XIX wieku któryś z brytyjskich garncarzy wpadł na zabawny pomysł połączenia dwóch podobnie brzmiących słów w jednym przedmiocie. Tak narodziła się skarbonka w formie świnki.

Symbol Funduszu Grantowego

Tworząc fundusz zastanawialiśmy się nad jego symbolem. Założenie było proste – musi kojarzyć się ze zbieraniem pieniędzy. Pomysłów było wiele, ale jednak prostota zawsze się obroni. Elbląska Świnka Skarbonka, jako niezależne, lokalne źródło finansowania działań społecznych i charytatywnych w Elblągu i okolicach. Zbieramy pieniądze od darczyńców, a następnie finansujemy inicjatywy społeczne. Proste? Tak, ale tylko w teorii. Wiedzieliśmy, że pozyskiwanie darowizn finansowych, to ciężka praca.

Grant jest tylko narzędziem

Fundusz przekazuje granty na działania społeczne i charytatywne, ale są one traktowane jako narzędzie do realizacji inicjatywy. Najważniejsze jest zaangażowanie ludzi w niesieniu pomocy. Dobrym przykładem jest zrealizowana w 2021 roku inicjatywa na zakup bojlera oraz grzejnika. Fabryka Dobra, która złożyła wniosek w ramach programu grantowego Pomoc Sąsiedzka, otrzymała pieniądze na wy-



Mateusz Jachimowicz, fundraiser

posażenie łazienki pana Andrzeja, który jest osobą z niepełnosprawnością. Wolontariusze zorganizowali cały remont. Znaleźli fachowców, którzy za darmo wyremontowali łazienkę i pozyskali fundusze na pozostały sprzęt i meble. W ciągu tych kilku tygodni znalazły się osoby, które pomagały sprzątać, nosić, układać, czy dowozić potrzebne materiały. To jest trochę jak z lawiną, jeden kamyczek potrafi pociągnąć za sobą całą masę. Tak też jest z pomaganiem, ale takim uczciwym, wynikającym z dobrego serca.



Fot. archiwum Stowarzyszenia ESWIP



POZARZĄDOWIEC

W ramach programu grantowego Pomoc Sąsiedzka wsparcie otrzymali m.in. panowie Andrzej i Marek

Pomoc dla 35 rodzin

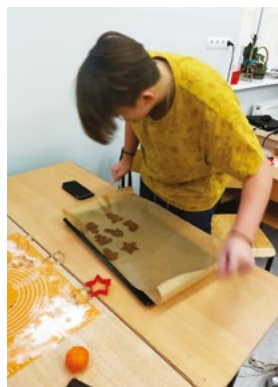
Stowarzyszenie ESWIP do funduszu przekazuje pieniądze z 1% podatku, darowizny finansowe oraz dochód ze Sklepu Społecznego ze Strefą Charytatywną. W 2021 roku w ramach programów grantowych Pomoc Sąsiedzka i IMPULS przekazaliśmy 25 000 zł na działania społeczne i charytatywne. 25 inicjatyw pomogło poprawić trudną sytuację życiową ponad 35 rodzin. Pomoc otrzymały dzieci, osoby z niepełnosprawnością, ludzie starsi i wielodzietne rodziny. Oprócz działalności związanej z udzielaniem grantów, cały rok zbierane były pieniądze na rok 2022. Efekt? Fundusz dysponuje kwotą 40 000 zł. Docelowo planujemy, żeby, co roku do dyspozycji elblążan było 100 000 zł. Pracujemy nad tym i zachęcamy każdego do regularnego wspierania Funduszu Grantowego, Elbląskiej Świnki Skarbonki.

Programy Grantowe

Pracując w trzecim sektorze często spotykamy ludzi, którzy mierzą się z życiowymi problemami. Znając setki smutnych historii zrodził się pomysł – Pomoc Sąsiedzka. To program grantowy, z którego każdy mieszkaniec Elbląga może skorzystać. Ma za zadanie szybko rozwiązać problemy dnia codziennego, takie jak brak pieniędzy na leki czy artykuły spożywcze. Ale oprócz tego musi jednoczyć ludzi, powodować chęć pomagania, zwracania uwagi na krzywdę innych – co więcej – ma za zadanie uwrażliwiać, aktywizować społecznie. Program działa dobrze, spełnia swoje zadanie. Tak samo jest z IMPULSEM, dzięki któremu organizacje społeczne otrzymują granty na inicjatywy związane z polepszeniem życia społeczności lokalnej. Fundusz finansuje działania, takie jak m.in. warsztaty edukacyjne, artystyczne i sportowe.



Fot. archiwum SP nr 4



By sprawić radość seniorom

„Podaruj uśmiech na Święta” to inicjatywa zorganizowana przez Szkołę Podstawową nr 4, Stowarzyszenie Przyjaciół Czwórki oraz Szkolne Koło Wolontariatu. Miała ona charakter warsztatów plastycznych i kulinarnych o tematyce bożonarodzeniowej.

Paulina Stapurewicz

- Dzięki wsparciu finansowemu otrzymanemu od Stowarzyszenia ESWIP zakupiliśmy materiały papiernicze oraz spożywcze. Wtedy zorganizowaliśmy warsztaty. Do udziału w spotkaniu zaprosiliśmy całą społeczność szkolną, a także członków społeczności lokalnej, w szczególności seniorów - mówi Paulina Parzych, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Czwórki. W spotkaniu wzięło udział 35 osób. Podczas warsztatów wykonano kilkaset ozdób i kartek świątecznych, a także upieczono i ozdobiono równie dużo pierników. Wszystko to zostało podzielone, zapakowane i trafiło do podopiecznych Elbląskiego Centrum Usług Społecznych, pacjentów Hospicjum, mieszkańców Domu Pomocy Społecznej przy ul. Kasprzaka oraz do podopiecznych Stowarzyszenia im. gen. bryg. Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego.

- Okres przedświąteczny zawsze kojarzy nam się z rodzinnymi spotkaniami, atmosferą ciepła i bliskości. Nasze Koło Wolontariatu, które składa się głównie z młodzieży w wieku 12-15 lat, chciało w tym właśnie

czasie pomóc najbardziej potrzebującym. W związku z tym, że pomagali seniorom w trudnym czasie pandemii, dostrzegli, że wielu z nich jest samotnych, a niektórzy zamiast doraźnej pomocy, potrzebują rozmowy lub po prostu obecności drugiej osoby, aby poczuć się lepiej. I tak zrodził się pomysł na inicjatywę po to, by sprawić radość seniorom, zwłaszcza tym osamotnionym – wyjaśnia Paulina Parzych. Realizacja projektu była odpowiedzią na konieczność podejmowania działań sprzyjających integracji sąsiedzkiej i międzypokoleniowej. Zachęcił on do działania w wolontariacie ludzi w różnym wieku. Spotkanie odpowiedziało na potrzebę angażowania się w inicjatywy na rzecz dobra wspólnego. Uczestnicy mogli wywołać odrobinę radości w osobach, dla których ten świąteczny czas nie należał do najłatwiejszych.

- Działania podjęte w ramach projektu pozwoliły podzielić się magią nadchodzących świąt Bożego Narodzenia. Wykonane ozdoby i pierniki trafiły do tych, dla których były być może jedynym powodem do uśmiechu w tym wyjątkowym, rodzinnym czasie - dodaje Paulina Parzych.

Fabryka produkująca dobro dla mam

Elbląska Fabryka Dobra jest stowarzyszeniem zajmującym się pomocą osobom potrzebującym. Od ponad roku organizacja prowadzi program „Mamy Mamy”, którego głównym celem jest wsparcie przyszłych mam, będących w trudnej sytuacji materialnej, w przygotowaniu wyprawki dla dzieci. Dzięki Stowarzyszeniu ESWIP, które przyznało Fabryce Dobra grant, pomoc otrzymały kolejne kobiety.

Nikola Przybysz

Wiele samotnych kobiet w ciąży codziennie zgłasza się do Fabryki Dobra po pomoc. Przyszłe mamy, najczęściej młode, bez wsparcia, nie są w stanie zapewnić dobrego startu swoim pociechom, które mają pojawić się na świecie. W odpowiedzi na ich potrzeby, grupa stworzyła program „Mamy Mamy”. Inicjatywa ma za zadanie pomagać w zbieraniu i przygotowaniu wyprawki dla noworodków i ich mam, które nie są w stanie zrobić tego samodzielnie.

Grupa wspiera kobiety poprzez zbiórki i zakup podstawowych produktów, takich jak: kosmetyki dla mamy i noworodka, rzeczy potrzebne do szpitala, pampersy, laktatory, kocyki i wiele innych. Fabryka Dobra organizuje zbiórki i pozyskuje środki na własną rękę.

- Inicjatywa „Mamy Mamy” to projekt, który powstał dla mam w szczególnie trudnej sytuacji. Coraz częściej pomagamy młodym mamom oczekującym dziecka, które nie mają wsparcia rodziny. Z tych działań też powstała nazwa inicjatywy. Wspieramy samotne mamy w różny sposób. Często rozmawiamy i poznajemy sytuację naszych beneficjentek – opowiedziała prezes Stowarzyszenia Fabryka Dobra, Katarzyna Kamińska-Kozioł.

W ramach programu „Pomoc Sąsiadka” organizacja otrzymała pieniądze z Funduszu Grantowego na realizację inicjatywy. Zakupiono wiele produktów przeznaczonych do pielęgnacji najmłodszych oraz produkty żywnościowe. Zakupiono między innymi: pieluchy jednorazowe, chusteczki nawilżane, płyny do prania i płukania, oliwki, kremy, smoczki, balsamy, kaszki i stoiczki dla maluszków. Środki zostały przekazane potrzebującym mamom, wraz z innymi rzeczami posiadanymi przez Inicjatorów, takimi jak ubranka, wianienki, kocyki, czy przewijaki. Obdarowane zostały nimi m.in. panie: Nikola, Anna, Karolina, Paulina i Klaudia z Elbląga. Przekazane rzeczy sprawiły dużo radości i zaspokoily najpilniej-



Podpisanie umowy grantowej ze Stowarzyszeniem Fabryka Dobra
Fot. Archiwum Stowarzyszenia ESWIP

sze i najbardziej podstawowe potrzeby, jakie pojawiają się w momencie przyjścia dziecka na świat. Przywróciły obdarowanym nadzieję i radość z macierzyństwa.

- W zeszłym roku część wyprawek udało nam się zrealizować z otrzymanego grantu w ramach Pomocy Sąsiadkiej. Cały rok przyjmujemy ubranka w bardzo dobrym stanie, koszule do karmienia, spodnie ciężowe, łóżeczka, wózki. Prosimy też o kosmetyki i akcesoria dla niemowląt i ich dzielnych mam. Chcemy, żeby panie czuły, że nie są do końca same i że się nimi zaopiekujemy. Chcemy rozwijać nasz pomysł. Jesteśmy bardzo wdzięczni za każdą pomoc, dzięki której Mamy Mamy mogą istnieć – podsumowała Katarzyna Kamińska-Kozioł.



Chrześcijańska impreza dla elblązan

Piknik rodzinny to inicjatywa organizowana przez stowarzyszenie Teen Challenge już po raz czwarty. Przystawiając cegiełkę do wydarzenia dołożyło Stowarzyszenie ESWIP, przekazując fundusze z programu IMPULS na pomoc w organizacji wydarzenia.

Paulina Stapurewicz

Ideą pikniku było zapewnienie kreatywnego wypoczynku dla rodzin, samotnych matek z dziećmi, seniorów oraz wszystkich zainteresowanych. Celem wydarzenia była integracja społeczności lokalnych i regionalnych. Uczestnicy mogli wspólnie spędzić czas, budować i pielęgnować relacje z bliskimi, poznać nowych, ciekawych ludzi oraz wypocząć na świeżym powietrzu w przyjaznej, pełnej chrześcijańskich wartości atmosferze. Inicjatywa jednak dała przede wszystkim szansę na zaproponowanie i rozpoczęcie ścieżki wsparcia dla osób w różnych sytuacjach życiowych i borykających się z problemami, np.: uzależnienia, czy współuzależnienia w rodzinie.

- Inicjatywa miała charakter charytatywno-społeczny. Wstęp oraz wszystkie przygotowane atrakcje były bezpłatne. Współtworzyło ją wiele podmiotów, partnerów i darczyńców z naszego miasta oraz regionu - mówi Beata Grzeszczuk z Teen Challenge.

Plan pikniku obejmował: występ chrześcijańskiego zespołu, świadectwa ludzi, którzy dzięki wierze wyszli z „życiowego zakrętu”, zabawy animacyjne dla najmłodszych, gorący poczęstunek oraz słodkie przekąski i napoje. Nie zabrakło rodzinnych konkursów z nagrodami, czy wspólnych rozmów.

- Byłam na pikniku z córkami i niepełnosprawną mamą. Każdy znalazł tam coś dla siebie. Dzieci były zadowolone, że mogły za darmo posmakować lodów, czy waty cukrowej, mamie bardzo podobały się



Fot. archiwum Stowarzyszenia Teen Challenge Chrześcijańska Misja Społeczna Oddział w Elblągu

występy na scenie. Oby jak najwięcej tego typu imprez, bo to impreza dla każdego - mówi Pani Justyna, uczestniczka pikniku.

ESWIP wspomógł organizację wydarzenia, przekazując z Funduszu Grantowego kwotę 1000 zł, którą Teen Challenge mogło przeznaczyć na dowolny cel związany z piknikiem.

- Realizacja przedsięwzięcia pobudziła wiele dobrych serc do włączenia się w tę akcję. Dzięki programowi grantowemu IMPULS otrzymaliśmy fundusze, które przeznaczyliśmy na kupno lodów gałkowych w czterech smakach, co było wielką atrakcją tego wydarzenia zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Jesteśmy bardzo wdzięczni za tę formę wsparcia oraz pozyskane środki, gdyż sami jako stowarzyszenie nie bylibyśmy w stanie ich pokryć - dodaje Beata Grzeszczuk.

Przestrzeń na dobre uczynki

- Pomysł pomocy dla pani Żakliny i jej synka pojawił się po przeczytaniu kilku artykułów w elbląskiej prasie. Po zapoznaniu się z jej historią uznałam, że chciałabym ją wesprzeć. Tym bardziej, że sama jestem mamą i mam syna w podobnym wieku, więc mocno poruszyła mnie jej historia – mówi Magdalena Kaczmarczyk, liderka grupy nieformalnej zaangażowanej w pomoc pokrzywdzonej rodzinie.

Sylwiusz Brywczyński

Pani Żaklina przez dwa lata razem z synem mieszkała w domu przy ul. Suwalskiej w Elblągu. Przez wiele lat ciężko pracowała za granicą, aby móc kupić mieszkanie i stworzyć najlepsze warunki życia dla swojej dwuosobowej rodziny. Jednak w nocy z 31 stycznia na 1 lutego 2022 r. w domu miał miejsce pożar, który pozabawił dachu nad głową panią Żaklinę i jej 10-letniego syna. Rodzina zamieszkała w lokalu zastępczym znajdującym się przy ul. Związku Jaszczurczego 17, który w dużej mierze był pusty i nie posiadał wielu mebli. W pomoc zaangażowało się wiele podmiotów, firm oraz osób prywatnych. Jedną z nich jest pracownica Stowarzyszenia ESWIP, Magdalena Kaczmarczyk.

- Pomysł zaangażowania się w pomoc dla pani Żakliny i jej synka pojawił się po przeczytaniu kilku artykułów w elbląskiej prasie. Widziałam również, że wielu moich znajomych udostępniło w mediach społecznościowych informacje na ten temat i zaangażowało się w działania pomocowe. Tak samo zresztą postąpiło kilka firm – mówi Magdalena Kaczmarczyk. - Po zapoznaniu się z trudną historią pani Żakliny uznałam, że chciałabym jej pomóc. Tym bardziej, że sama

jestem mamą i mam syna w podobnym wieku, więc mocno poruszyła mnie jej historia.

Pracownica Stowarzyszenia ESWIP postanowiła skorzystać ze środków przekazywanych przez organizację w ramach programu Pomoc Sąsiedzka. Po znalezieniu osób chcących zaangażować się w pomoc poszkodowanej, Magdalena złożyła wniosek o uzyskanie środków na zakup mebli.

- Udało nam się pozyskać kwotę w wysokości 2500 zł. Środki zostały przeznaczone na zakup mebli, czyli narożnika i dużej szafy oraz patelni i odkurzacza. Część mebli pani Żaklina pozyskała od różnych elbląskich firm, inne zamówiliśmy przez Internet, ponieważ była tam korzystniejsza cena – mówi Magdalena Kaczmarczyk.

Pomoc Sąsiedzka to program realizowany przez Elbląskie Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. Każda grupa nieformalna może wypełnić zgłoszenie i przedstawić w nim trudną sytuację materialną osoby, która pilnie potrzebuje pomocy. Grupa, która wypełni wniosek może ubiegać się o kwotę w wysokości do 3000 zł. Środki te mogą zostać przeznaczone m.in. na remont, rzeczy codziennego użytku, czy leki.



Pani Żaklina z synem
Fot. archiwum ESWIP



Tomasz Perdian
Fot. archiwum Stowarzyszenia ESWIP

Warto się pochwalić dobrymi uczynkami

Jednym z pierwszych, regularnie wspierających comiesięczną kwotą darczyńców jest Tomasz Perdian, właściciel firmy szklarskiej Tomglas z Elbląga. Od ponad 2 lat Stowarzyszenie ESWIP może liczyć na jego pomoc w zbieraniu pieniędzy na Fundusz Grantowy.

Tomasz Borkowski

Firma powstała w 2015 roku. Specjalizuje się w produkcji i montażu elementów szklanych, takich jak: kabiny prysznicowe, panele szklane, balustrady, drzwi i systemy przesuwne, czy też lustra na wymiar. Jakość firmy to nie tylko ilość zleceń, ale również działalność społeczna i charytatywna. Tomglas może się pochwalić wieloma dowodami dobroczynności, choć duża część z nich nie jest upubliczniana. To świadoma decyzja. Jednym z wyjątków jest wsparcie Stowarzyszenia ESWIP. Tomasz Perdian pierwszą darowizną finansową przekazał w 2020 roku. Była to duża, jednorazowa kwota.

– Wspierałem Fundusz Grantowy na samym początku jego powstania. Uznałem, że jest to dobry pomysł, żeby w Elblągu była możliwość otrzymania pieniędzy praktycznie od ręki na niewielką pomoc dla ludzi, którzy zmagają się z codziennymi problemami – mówi darczyńca. – Po pewnym czasie, kie-

dy zobaczyłem jak on funkcjonuje, zacząłem przekazywać comiesięczną kwotę.

Dzięki regularnym datkom przekazywanym na Fundusz, Stowarzyszenie ESWIP może przewidzieć, jakim budżetem będzie dysponować na następny rok. Ten rodzaj wsparcia jest bardzo oczekiwany.

– Ustawiłem stały przelew i tak to działa do dzisiaj. Na szczęście banki wymyśliły tę opcję, bo jest to oszczędność czasu, którego przedsiębiorcy bardzo często brakuje, a jak się okazuje, może być również prostym narzędziem do pomagania organizacjom społecznym – podkreśla właściciel firmy Tomglas.

– Cieszę się, że Tomasz Perdian jest naszym stałym darczyńcą. Zaufał stowarzyszeniu, co jest dla nas bardzo ważne. Jest jednym z tych ofiarodawców, którzy niespecjalnie szukają poklasku. Pomaga, bo jest to zgodne z jego życiowymi zasadami. Na szczęście tym razem zrobił wyjątek i postanowił się z nami podzielić nie tylko kilkoma wypowiedziami, ale również dał się namówić na zdjęcie - mówi Mateusz Jachimowicz, fundraiser Stowarzyszenia ESWIP.



Michał Jachimowicz
Fot. Archiwum Doradców
Finansowych ECF

Z ECF za pan brat

Dobrze jest mieć kogoś, kto kibicuje ci w realizacji planów i marzeń. Jeszcze lepiej mieć kogoś, kto cię wspiera w tych działaniach, podpowiada i bierze czynny udział w osiągnięciu celów. Takim kimś dla Stowarzyszenia ESWIP jest firma Doradcy Finansowi ECF z Elbląga.

Sylwia Warzechowska

- Ponad 4 lata jesteśmy partnerem strategicznym Stowarzyszenia. Mimo wielu niezależnych sytuacji, jak chociażby pandemia, dalej współpracujemy i wspieramy ESWIP. Ten rodzaj relacji jest bardzo ciekawy. Znam firmy, które są partnerami strategicznymi różnych fundacji, działa to bardziej na zasadzie wymiany maili, sponsoringu za określoną promocję, niewiele jest w tym wszystkim wspólnego tworzenia jakiegoś celu - mówi właściciel ECF, Michał Jachimowicz.

- Z ESWIP-em jest inaczej, przedstawiane są mi plany, pomysły, uczestniczę w spotkaniach, na których rozmawiamy o strategicznych działaniach organizacji. Moja opinia jest brana pod uwagę. Ostatni rok to na przykład rozmowy dotyczące budowania kapitału żelaznego Funduszu Grantowego Stowarzyszenia ESWIP. Czy jest sens to robić, w co inwestować pieniądze i jak to robić.

ECF to stabilna firma świadcząca na rynku usługi finansowe od ponad dziesięciu lat. Godne uwagi są ich wartości, jakimi kierują się prowadząc działalność. Na ich stronie możemy dowiedzieć się, że stawiają na uczciwość, rodzinę, pracowników i rozwój. Co istotne, to nie są tylko wypisane puste słowa, ale fundamenty, na których opiera się działalność.

- Podstawą naszego funkcjonowania jest określenie jasnych zasad współpracy i postępowanie zgodnie

z etyką firmy. Tworzymy rodzinną atmosferę, którą budujemy na zasadach szacunku i wspólnej pracy. Każdy z naszych pracowników jest traktowany na tych samych zasadach, doskonalimy nasze umiejętności i wiedzę, ponieważ uważamy, że to jedyna droga do zaangażowania i poczucia satysfakcji z własnej pracy – podkreśla właściciel ECF.

Wyznawane wartości są podobne do tych, którymi kieruje się stowarzyszenie. To powoduje, że relacje są trwałe, a współpraca owocna. Dodatkowy wpływ ma na to podejście ECF-u do spraw społecznych i charytatywnych.

– Od samego początku budowania działalności brałiśmy pod uwagę wspieranie elbląskich organizacji społecznych, czy wydarzeń kulturalnych i sportowych. Oczywiście nie było to takie proste, ponieważ najpierw musieliśmy skupić się na rozwoju. Z biegiem lat wypracowaliśmy budżet, z którego mogliśmy finansować różne działania. Od szlachetnej paczki, przez WOŚP, po indywidualne akcje charytatywne. W Elblągu bardzo dobrze funkcjonuje Akademia Młodego Piłkarza El-Futbol, którego jesteśmy pierwszym sponsorem i partnerem strategicznym. To jeden z projektów, który daje nam dużo satysfakcji, ponieważ szkołka ma bardzo duże zainteresowanie w Elblągu, osiąga sukcesy i świetnie uczy młodych piłkarzy gry w piłkę – mówi Michał Jachimowicz. – A poza tym, działania w sferze społecznej, to u nas rodzinne...

Dzień Darczyńcy

Przedsiębiorcy, społecznicy, prezesi, etatowcy, w grupie darczyńców Stowarzyszenia ESWIP stanowisko nie ma znaczenia. Liczy się tylko jeden cel – pomoc osobom w potrzebie. Tylko wspólnymi siłami uda nam się go osiągnąć.

Mateusz Jachimowicz

Od 25 lat stowarzyszenie działa na rzecz lokalnej społeczności. W 2019 roku postanowiło, że rozpocznie zbieranie pieniędzy na finansowanie działań społecznych. Tak powstał Fundusz Grantowy, w którym stowarzyszenie lokuje zebrane przez siebie darowizny finansowe, pieniądze z 1% podatku oraz dochód ze Sklepu Społecznego ze Strefą Charytatywną. Od samego początku fundusz jest wspierany przez wielu ludzi dobrej woli. Ta grupa stale się zwiększa, co oznacza, że to, co robimy jest wartościowe, uczciwe i ma sens.

Często prowadzą lokalne, krajowe i międzynarodowe biznesy. Mają różne doświadczenia. Ta mieszanka ludzi powoduje, że wszystkie wspólne spotkania dają

nowe, innowacyjne pomysły. Jeszcze bardziej wartościowe jest to, że darczyńcy poznają się, rozmawiają, nawiązują relacje, a bywa i tak, że zaczynają współpracować lub korzystać wzajemnie ze swoich usług lub produktów. Szczególnie widoczne jest to podczas Dnia Darczyńcy, wydarzenia uroczyste organizowanego raz w roku. W trakcie wydarzenia honorowani są nowi darczyńcy tabliczką w Galerii Darczyńców, przedstawiane jest sprawozdanie z przekazanych darowizn, następnie częstujemy naszych gości kolacją, a zaraz po tym wspólnie bawimy się przy kameralnym koncercie. Ostatnio dodaliśmy również licytację przedmiotów, która – jak się okazało – była bardzo dobrze przyjęta i zagościła w programie jako jeden z głównych punktów spotkania. To właśnie ten wieczór, te kilka wspólnie spędzonych godzin są okazją



Gość specjalny, pisarz Tomasz Gliniecki



Występ Tomasza Sterńczyka i Bartosza Krzywdy

Fot. Archiwum Stowarzyszenia ESWIP



Licytacja w Dniu Darczyńcy 2021



Dzień Darczyńcy 2021

Fot. Archiwum Stowarzyszenia ESWIP

do nawiązywania nowych znajomości. O wiele łatwiej jest rozmawiać i poznawać ludzi kiedy realizują oni wspólny cel. Z punktu widzenia fundraisingu jest to wielki sukces, ponieważ opiera się on głównie na relacjach. W tej grupie znajdują się również przedstawiciele tej samej branży i mimo prowadzonej między sobą zdrowej, zawodowej konkurencji, potrafią oni wspólnie rozmawiać o rozwoju Funduszu Grantowego. To kolejna zaleta, która cechuje darczyńców. Potrafią oddzielić biznes od działań dobroczynnych. To wielka umiejętność. Mając wspólny cel można osiągać wielkie sukcesy, my – Stowarzyszenie ESWIP –

wiemy, że otaczając się takimi ludźmi możemy przynosić góry. Tak też się dzieje. Z roku na rok darowizn finansowych i rzeczowych jest coraz więcej. Idea Funduszu Grantowego jest w Elblągu coraz bardziej zrozumiała, świadomość jego potrzeby wzrasta, to też przekłada się na pozyskiwanie nowych darczyńców.



Prezisi: Arkadiusz Jachimowicz oraz Piotr Boryszewski

**Ariel Zubiel,
właściciel firmy
Waitw**



W tym roku dołączyłem do grona Darczyńców. Cieszę się, że w Elblągu budowany jest fundusz, który wspiera różne działania charytatywne i społeczne. Dodatkowo podoba mi się, że w naszym mieście jest takie miejsce jak Dom pod Cisem, w którym dzieje się dużo dobrego. Osobiście zwiedziłem ten obiekt i byłem zaskoczony ilością działań. Finansuję wiele organizacji i wydarzeń społecznych. Zależy mi na tym, aby Elbląg był miastem przyjaznym i odpowiadającym na potrzeby mieszkańców, dlatego postanowiłem wspierać Stowarzyszenie ESWIP, zarówno, jako firma Waitw, jak i Gaming Room oraz E-bike Waitw.

Dopasowani do potrzeb

Hostel przeznaczony jest dla turystów odwiedzających Elbląg na krótkie, kilkudniowe pobyty oraz dla osób, które do Elbląga przyjeżdżają w sprawach służbowych. Tak w skrócie miała wyglądać w 2022 oferta Stowarzyszenia ESWIP świadczona w oparciu o 5 pokoi z łazienkami i kuchnie umiejscowione na poddaszu Domu pod Cisem. W ubiegłym roku już na starcie podobne plany pokrzyżował COVID – nie mogliśmy w pełni rozwinąć swoich skrzydeł, jako miejsce świadczące usługi noclegowe ze względu na obostrzenia.

Justyna Duks

Pod koniec lutego okazało się, że w związku z napaścią zbrojną Rosji na Ukrainę wiele osób będzie szukało schronienia w Polsce. Od razu zdecydowaliśmy, że w razie potrzeby Ukraińcy, którzy dotrą do Elbląga, będą mogli zamieszkać w naszym hostelu. Długo nie czekaliśmy. Pierwsze rodziny uciekające przed wojną pojawiły się u nas 28 lutego. Obecnie, po ponad 2 miesiącach od tamtego dnia hostel jest nadal domem dla Ukraińców. Do pokoi, z których rodziny zdecydowały się wyjechać gdzieś dalej w głąb Europy lub wróciły na Ukrainę, trafili kolejni potrzebujący. W pokojach gościliśmy kobiety z dziećmi. Osoby te na początku były bardzo mało mówne, mało ufnie. Zmęczone, przerażone i kompletnie zdezorientowane. W mgnieniu oka musiały opuścić cały swój dobytek i udać się do obcego kraju, zostawiając przy tym swoich mężów, ojców i braci. Mogliśmy sobie tylko wyobrazić, co mogą czuć. Wiedząc to, staraliśmy się w jak najbardziej taktowny sposób przyjąć ich i ugościć. Wszyscy pracownicy Stowarzyszenia zaangażowali się w pomoc. Dostarczali potrzebne rzeczy codziennego użytku, zwłaszcza związane z dziećmi.

Autobus z darami

Od końca lutego wielu mieszkańców Elbląga oraz organizacji, w tym naszych partnerów zagranicznych, otworzyło swoje serca i zaangażowało się w pomoc na wielu płaszczyznach. Na początku marca przyjechał do nas transport z żywnością, artykułami higienicznymi i odzieżą – cały autokar po sufit wypchany darami. Transport mógł do nas dojechać dzięki dwóm francuskim kierowcom: Hotin Loic i Riou Ludovic z firmy Cars Rouillard z Saint-Brieuc w Bretanii.

Szacunkowa waga przywiezionych darów wynosi około 3,5 tony. Część artykułów spożywczych przekazaliśmy dla Banku Żywności, który wkłada ogrom wysiłku by dystrybuować żywność wśród potrzebujących. Część produktów pojechała też do Mariupola. Pozyskanymi z Francji darami podzieliliśmy się także z Parafią Błogosławionej Doroty z Mąków oraz z in-

dywidualnymi mieszkańcami, którzy przyjęli pod swój dach gości z Ukrainy.

Jak wygląda pomoc w Domu pod Cisem?

Na początku wsparcie polegało przede wszystkim na organizacji artykułów pierwszej potrzeby (odzieży, środków higieny, potrzebnych leków itp.), załatwieniu formalności (m.in. w uzyskaniu zasiłków), pomocy w umawianiu wizyt lekarskich, zorganizowaniu miejsc w placówkach oświatowych lub w organizacji sprzętu umożliwiającego edukację zdalną. Od początku miasto poprzez szkołę finansowało posiłki dla naszych gości. Wsparcie polegało także na organizacji, wyszukiwaniu i towarzyszeniu w zajęciach, które pozwalają oderwać myśli od zmartwień, ale przede wszystkim służą szybszej asymilacji w nowym środowisku. To bardzo trudne zadania, ale znając wagę tej sytuacji – jej tragedii – musieliśmy działać szybko i zdecydowanie. Oprócz tych wszystkich działań skupiliśmy się również na jednej bardzo ważnej rzeczy. Nawiązaliśmy relacje, stworzyliśmy miejsce przyjazne, bezpieczne. Chcieliśmy, żeby nasi goście czuli się u nas swobodnie. Poznaliśmy się, rozmawialiśmy o swoim życiu, planach, doświadczeniach. Zauważyliśmy, że dzięki temu atmosfera zrobiła się pogodniejsza, a uchodźcy bardziej otwarci. Pojawiły się uśmiechy i żarty. To było dla nas bardzo ważne, ten mały aspekt, który sprawił, że mimo tragicznej sytuacji zawsze jest przestrzeń na odrobinę radości.

Fundusz na medal

Po raz kolejny życie przedstawiło nam dowód na to, że Fundusz Grantowy Stowarzyszenia ESWIP jest potrzebny. I choć stworzony został głównie, aby wspierać inicjatywy społeczne i charytatywne elblążan, tym razem zrobiliśmy wyjątek, bo sytuacje nadzwyczajne wymagają nadzwyczajnych działań. Beata Wachniewska-Mazurek ze Stowarzyszenia Inicjatyw Rodzinnych zwróciła nam uwagę, że Elbląski Bank Żywności nie ma czym wspierać uchodźców. Decyzja Komisji Grantowej była szybka i jednomyślna – przekazujemy 4000



Fot. Archiwum Stowarzyszenia ESWIP



zł. Od momentu złożenia wniosku do podpisania umowy minęły zaledwie dwa dni, a nazajutrz zostały zrobione zakupy spożywcze. Szczerze? Spodziewaliśmy się takiej sytuacji od momentu ataku Rosji na Ukrainę. Byliśmy przygotowani. Wiedzieliśmy, że wcześniej czy później taki wniosek do nas trafi. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że im dłużej trwa wojna, tym trudniej będzie z oferowaniem wsparcia dla uchodźców. Mimo to jesteśmy spokojni, bo Polacy wielokrotnie udowodniali, że potrafią pomagać. Jednym z nich jest nasz darczyńca – Piotr Nowosielski, prezes firmy JustJoin IT, która jest współorga-



Piotr Nowosielski,
Prezes Just Join IT

nizatorem projektu „Polskie IT dla Ukrainy”. Zapytaliśmy Piotra, czy spodziewał się, że Polacy od momentu ataku Rosji na Ukrainę, przez cały czas będą z takim samym zaangażowaniem jak w pierwszych dniach pomagając uchodźcom. – Tak, zdecydowanie! I ta pomoc przecież nie słabnie, tylko zmienia swój zakres. To przede wszystkim maraton pomagania, a nie sprint. Cieszę się, że szeroko pojęta branża IT jest wciąż intensywnie zaangażowana i na różne sposoby niesiemy pomoc. Bo każda jest ważna i potrzebna dla Ukrainy – dodaje Piotr Nowosielski, Prezes Just Join IT.

Kapitały żelazne lubią duże kwoty

Widziałem w Stanach Zjednoczonych kilkanaście funduszy lokalnych, które dysponowały mniejszymi, czy większymi kapitałami żelaznymi – cisza, spokój, uśmiechnięci darczyńcy w złotych ramach. Widziałem finansowane przez te fundusze organizacje – pośpiech, zaafelowani ludzie, coś się dzieje... A gdyby to połączyć?

Arkadiusz Jachimowicz

W zasadzie kapitał żelazny to banalnie prosta rzecz do wytłumaczenia: otóż twoja organizacja ma na przykład dwadzieścia milionów, lokuje je w instrumentach finansowych (akcje, obligacje), co roku otrzymuje z tego tytułu kilka procent zysku (np. pół miliona zł) i ten zysk przeznacza na swoją działalność (na przykład na fundowanie stypendiów, czy utrzymanie domu dla bezdomnych). A te dwadzieścia milionów pracuje na kolejny rok... Sytuacja wyśmienita - wiesz na czym stoisz. Jedyną zagwozdką jest posiadanie tych milionów. Skąd je wziąć?

Kiedy budowałem kapitał żelazny Fundacji Elbląg na początku XXI wieku, mieliśmy wyśmienitą sytuację – do pozyskanych lokalnie pieniędzy otrzymywaliśmy drugie tyle z amerykańskiej organizacji AED. Najpierw przekonałem nieżyjącego już prezydenta Elbląga, Henryka Słoninę, do przekazania fundacji 150.000 zł z budżetu miasta i otrzymałem drugie tyle, już było 300.000 zł, potem elbląskie firmy przekazały kolejne 130.000 zł i zrobiło się ponad pół miliona. Następnie Ryszard Rynkowski przekazał 50.000 zł... Robiliśmy zbiórki, licytacje, 1%, każda wolna złotówka lądowała w kapitale. Fundacja ma teraz ponad milion złotych kapitału żelaznego. Z jednej strony pieniądź zacny, z drugiej bardzo go mało, bo trzeba przeliczyć ile jest zysku w sytuacji oprocentowania 2-3 %, a do tego przy znacznej inflacji... Kapitały żelazne lubią duże kwoty.

W ESWIP-ie też się nad tym głowimy. Klasyczne odpowiedzi znamy: akcje fundraisingowe, zasobni darczyńcy, 1%, systematyczne gromadzenie pieniędzy, itp. Inne formy – pozyskanie od fundatora budynku w dobrym miejscu, wynajmowanie jego części firmie komercyjnej, która wpłaca za najem na kapitał żela-



Prezes Stowarzyszenia ESWIP Arkadiusz Jachimowicz Fot. Kuba Qbi Strumiński

zny. A może fundusz pożyczkowy? Na co postawić w tym rozchwytanym świecie, gdzie pojawiają się pandemie, wojny, inflacje, rozgrywki wielkich mocarstw?

Często zastanawiamy się czy możemy do tego wykorzystać dochody ze sklepu charytatywnego w Domu pod Cisem. O naszej Strefie Charytatywnej pisałem wcześniej – dochód ze sprzedaży darowizn przekazujemy na Fundusz Grantowy. A gdyby część tych pieniędzy przeznaczyć na kapitał żelazny? Konsultowaliśmy temat z naszą Radą Darczyńców – nie jest zachwycona. Rozumiem, w grę wchodzi duże pieniądze i ogromny wysiłek poświęcony na ich zdobycie. Czy

zasobność elblążan jest tak znacząca, że będzie to możliwe? Czy elbląscy przedsiębiorcy zainwestują w przyszłość? Trudno powiedzieć, bo czasy są naprawdę nieprzewidywalne.

Dzięki dotacji z Narodowego Instytutu Wolności mogliśmy wypracować strategię wypracowywania kapitału żelaznego. Wcześniej stworzyliśmy strategię fundraisingową. Jak widać bardzo poważnie nad tym myślimy, ale konstatacje są nieubłagane: najpierw musimy wzmocnić samą organizację, siebie, wypracować plan komunikacji, plan działań fundraisingowych, określić profile darczyńców i sponsorów, etc. Żmudna i długotrwała droga. Znając nas – ruszymy w nią...

Pojawił się pomysł, że jak już zdobędziemy jakieś pierwsze większe pieniądze, to nie będziemy lokować w minimalnie oprocentowane lokaty, ale kupimy jakiś lokal, odremontujemy i będziemy wynajmować, a pieniądze z najmu pójdą na kapitał żelazny Funduszu Grantowego. To już wygląda bardziej realnie.

Takie mamy marzenie. A jakoś tak się dzieje, że nasze marzenia się spełniają...

Podziękowania to za mało

Darczyńcy mają specjalne miejsce w Domu pod Cisem, którym jest Galeria Darczyńców. Każdy z nich może wpisać się także do pamiątkowej księgi. – Cenimy naszych Darczyńców i chcemy dać im coś w zamian. Coś trwałego i niezapomnianego. Stworzyliśmy Galerię Darczyńców. Miejsce, w którym uroczyste zamieszczamy tabliczkę, która informuje gości Domu pod Cisem o charytatywnej działalności firm i osób prywatnych – mówi fundraiser, Mateusz Jachimowicz. W Galerii znajdują się imiona i nazwiska osób oraz nazwy firm, które przekazały minimum 1000 zł na Fundusz Grantowy Stowarzyszenia ESWIP. Lista Darczyńców dostępna jest na stronie eswip.pl.



Fot. archiwum Stowarzyszenia ESWIP

Fundusz Grantowy Stowarzyszenia ESWIP wspierają:



Biznes po Kaszubsku





STOWARZYSZENIE
ESWIP | ORGANIZACJA
POZYTKU PUBLICZNEGO



NAPEŁNIAJ ELBLĄSKĄ SKARBONKĘ

Przeznacz darowiznę na **Fundusz Grantowy Stowarzyszenia ESWIP**. Całą kwotę przeznaczamy na działania społeczne i charytatywne w Elblągu.



FUNDUSZ GRANTOWY
STOWARZYSZENIA
ESWIP

KRS: 0000001316

eswip@eswip.pl, www.eswip.pl, nr konta:
20 1600 1462 1025 2272 1000 0006



Projekt "Budujemy kapitał żelazny Funduszu Grantowego"
jest finansowany przez Narodowy Instytut Wolności w ramach
Programu Rozwoju Organizacji Obywatelskich na lata 2018-2030